

**(II Romanista - D.Lo Monaco) Jest prawdopodobne, że to Arkadiusz Milik będzie środkowym napastnikiem Romy w przyszłym sezonie. I podczas gdy nie ma pewności co do tej kwestii, to w tym momencie jest szerokie prawdopodobieństwo, w pewien sposób związane z pogłoskami które wróciły wczoraj mocno w sprawie Polaka.**

Zatem Milik: Baldini rozpoczął negocjacje z Napoli, aby rozwiązać impas dotyczący ceny Undera. Klub de Laurentiisa, zainteresowany Turkiem by zastąpić Callejona, który dobiegł do końca kontraktu, był gotowy dojść do ceny 30 mln euro z formułą płatności raczej rozłożonej w czasie. Baldini jednak podniósł poprzeczkę, wysuwając na stół nie najlepiej określone oferty z Premier League za Cengiza, przekraczające 35 mln euro. Negocjacje weszły w impas, ale nigdy w całości nie wygasły. Wówczas Roma poprosiła oficjalnie o Milika, który jednak oferował się już Juventusowi. Polak, którego umowa wygasa w 2021 roku, powiedział "tak" pomysłowi pójścia do klubu na światowym poziomie, ale był przede wszystkim kuszony perspektywą zajęcia miejsca Higuaina w drużynie trenowanej przez Sarriego. Jednak zwolnienie trenera z Toskanii poddało wszystko dyskusji i tak Roma wróciła do gry. Problemem jest to, że w międzyczasie Giallorossi zmienili właściciela, ale jeszcze nie formalnie i pierwszym efektem było zaprzestanie pracy na rynku przez Baldiniego, który robił to z bezpośredniego żądania Pallotty po zawieszeniu Petrachiego w obowiązkach dyrektora sportowego. I tak kwestią zajmuje się teraz stabilnie Fienga, który znajduje się w bezpośrednim kontakcie z dyrektorem sportowym Giuntolim. I jak się wydaje, transakcja ma teraz duże szanse na powodzenie.

Napoli zażądało za Milika od Juventus 45 mln euro, Roma za Undera chciałaby co najmniej 38 mln. Obydwa kwoty są dosyć bliskie sobie, zyski kapitałowe kuszą obydwie kluby, z uwagi na to, że cena Turka w bilansie oscyluje dziś wokół 8 mln euro, a Polaka jeszcze mniejszej kwoty, między 5 a 6 mln (został kupiony za 32 mln i zagrał już cztery sezony w Napoli). Interes mógłby zatem pogodzić wszystkich zarówno z technicznego punktu widzenia, jak i finansowego. W tym przypadku jednak Roma musiałaby zastanowić się nad sprzedażą Dzeko, gdy dla klubu, który ma w tym sezonie obroty 180 mln euro i prawie dwa razy większe koszty, posiadanie dwóch alternatywnych graczy o takim koszcie, jest luksusem, na który nie można sobie pozwolić. Trzeba ponadto pamiętać, że Dzeko podpisał nowy kontrakt do 2022 roku za 15 mln euro brutto rocznie (7,5 mln netto z łatwymi do osiągnięcia bonusami). Milik z kolei był dogadany z Juve co do rocznych zarobków 4,5 mln euro netto na pięć lat.

Dalej trzeba wziąć pod uwagę czynnik Sarriego. To, że Milik podoba się też Fonsece, nie ulega wątpliwości, znalezienie jednak w tym momencie kogoś w klubie Giallorossich, kto byłby gotowy włożyć rękę do ognia, zapewniając, że Portugalczyk zostanie na ławce Romy, jest osiągnięciem nie do zrealizowania. W sprawie trenera trafiamy jedynie na wstydlive milczenie. Chowają się one za oczywistymi słowami: "Kto może o tym mówić, dopóki nie usiądzie na tronie nowy prezydent i przede wszystkim nie zostanie nominowany nowy dyrektor sportowy?". Oficjalnie nikt nic nie mówi. Nieoficjalnie przewija się tylko, że zaufania do Fonseci nigdy nie

brakowało. Jednak cios wynikający z odpadnięcia z Ligi Europy i przede wszystkim sposób, w jaki do niego doszło, był ciężki. Jasne, że żaden dyrektor nie ocenia trenera po jednym meczu, ale jeśli to było najważniejsze spotkanie w sezonu, a zespół tak do niego podszedł, na pusto, zdemotywowany, nieprzygotowany, z pewnością pewną odpowiedzialność ponosi też trener. Dodatkowo, jeśli teraz wolny jest Sarri, który jest opisywany jako zszokowany nieoczekiwaną decyzją kierownictwa Juve i zmieszany nieoczekiwanym brakiem perspektyw dla swojej kariery. Ci, którzy znają go dobrze, myślą, że Toskańczyk nie zaakceptuje propozycji na krótki okres, ale poczeka by ocenić lepiej wszystko w najbliższych miesiącach. Są jednak tacy, którzy mówią, że chce wrócić od razu na ławkę, do klubu, który pragnie się odkupić i który przede wszystkim może mu pozwolić na powrót do rozwiązań taktycznych, które zagubił nieco w Chelsea i Juventusie i taki powrót może go fascynować. Zwłaszcza jeśli na środku ataku tej drużyny wystawi Milika.

Autor: abruzzo